MIESIĘCZNIK HERALDYCZNY

ORGAN TOWARZYSTWA HERALDYCZNEGO WE LWOWIE

Nr. 1. Lwów, Styczeń 1910. Rok III.

Warunki przedpłaty:
Przedpłata na Miesięcznik wynosi rocznie:
6 K. = 5 Mk. = 4 Rb.
Numer pojedynczy 75 hal., z przesyłką 80 hal.
Przedpłata na Rocznik wynosi:
10 K. = 9 Mk. = 5 Rb.

Członkowie Towarzystwa heraldycznego, płacący prócz wpisowego w kwocie 2 K, roczną wkładkę 12 K, otrzymują Miesięcznik i Rocznik bezpłatnie.
Wkładki i przedpłatę należy nadsyłać: **Towarzystwo heraldyczne (Dr. M. Dunin-Wąsowicz) Lwów, pl. Strzelecki 5A.**
Korespondencye i rękopisy pod adresem:
Dr. Władysław Semkowicz, Lwów, ulica Zamojskiego l. 14

O starodawnej szlachcie krzyżacko-rycerskiej

na kresach inflanckich.

W przekonaniu, że badania naukowe nad przeszłością naszą nie mogą się obejść bez pomocy umiejętności, której zadaniem jest poznanie genezy, rozwoju i organizacyi szlachty we wszystkich częściach Rzpltej, postanowiłem dać krótki rzut oka na pochodzenie, rozsiedlenie, stosunki majątkowe oraz rolę polityczną i kulturalną starodawnej szlachty rycerskiej na naszych kresach inflanckich.

Zdawałoby się, że ziemie te kresowe, chroniące się naprzód pod opiekuńcze skrzydła Rzpltej, zraszane obficie krwią polską i własnych synów, którzy pod Kirchholmem, Goldyngą itd. przechylali szalę zwycięstwa na naszą stronę lub sami gromili naszych wrogów, że ziemie, do tej pory w drobnej przynajmniej cząstce przez Polaków zamieszkane, powinnyby i nas żywo interesować. A jednak wyznać trzeba, żeśmy zawsze grzeszyli osobliwszą, trudną do wytłumaczenia obojętnością na losy mieszkańców wschodnich wybrzeży Bałtyku, prowadząc niejako dalej tradycyjną politykę praojców, którzy rozpocząwszy ciężką wojnę z sąsiadem północnym, prowadzili ją z nieprzebaczoną opieszałością, a wycieńczonych długoletnimi zapasami Inflantczyków wydali w końcu na łup szczęśliwemu i pełnemu energii najeźdzcy.

Polska ujrzała się niebawem odpartą od morza, pozbawioną „wolnego oddechu“ do tych rozległych wód, które jej tysiączne zapewniały korzyści, a w następstwie zepchniętą ze świetnego stanowiska, jakie zajmowała w Europie.

Po tylu jednak dotkliwych klęskach, została jeszcze w bezpośredniem jej posiadaniu część południowa Inflant, jako to okręgi czyli tak zwane trakty: dyneburski, (Düneborg), rzeżycki (Rositen), lucyński (Ludsen) i maryenhauski (Marienhausen), słowem tak zwane „Inflanty polskie“ (Livonia polonica); pozostały także w lennej od niej zależności: Kurlandya i ziemia piltyńska czyli okręg piltyński.

Już kasztelan Hylzen w dziele o Inflantach, wydanem w roku 1750, ubolewając bardzo nad grzeszną niewiadomością Polaków o wszystkiem, co się do Inflant odnosi, zaznacza na pierwszej karcie przedmowy, że kiedy w politycznych konwersacyach o sprawach inflanckich wszczynał się dyskurs, „zacne i uczone z inszych miar osoby w zagajonej materyi zajęknąć się abo też wcale zamilczeć zwykły“.[1])

Że w ciągu XIX stulecia stosunki nie zmieniły się na lepsze, świadczą głosy tamtejszego ziemiaństwa z roku 1858[2]): „Dziś ta niewiadomość — mówią oni z przekąsem — doszła do takich rozmiarów, że Polakom trzeba mówić o Inflantach, jako o ziemi nowo odkrytej, o której nawet w salonach literackich Warszawy mają tak niejasne pojęcie, jak o Borneo lub Sumatrze“.[3])

Od chwili, gdy te gorzkie lubo słusznym żalem natchnione słowa pojawiły się w wydawanych niegdyś w Paryżu „*Wiadomościach polskich*“, ogłoszono w języku polskim co najmniej kilkanaście rozpraw i kilka sporych ksiąg, odnoszących się do Inflant i ich przeszłości, a mimo to i w wieku XX. równie wielki jest w Polsce zachodniej pod tym względem zamęt pojęć, czego dowodem są listy od nieznanych nam osobiście literatów, częstokroć tu nadsyłane. Jeden z tych listów naprzykład rozpoczynają te oto słowa: „Od lat 20-tu (sic!) gromadzę materyał do dokładnego oznaczenia dat, w jakich spolszczone już poszczególne rody krzyżacko-inflanckie pochodzenia niemieckiego, uzyskiwały indygenat polski.“(!) Na to zaś nie potrzeba było zgoła lat dwudziestu; wystarczy zajrzenie do tak zwanej „*provisio ducalis*“ (pacta subiectionis), wydanej przez króla polskiego Zygmunta Augusta w dniu 20. listopada 1561 roku. Tym aktem bowiem nadał król ostatniemu landmistrzowi Zakonu krzyżacko-inflanckiego Gotardowi Kettlerowi i jego potomkom, jako wasalom Polski, tytuł książęcy i dziedziczne rządy w nowo utworzonem księstwie Kurlandyi i Semigalii, nadto zaś nadał samemu Gotardowi namiestniczą władzę w całych Inflantach, a szlachcie rycerskiej krzyżacko-inflanckiej wraz z indygenatem polskim nadał wszelkie swobody, jakich tylko zapragnąć mogła.

Przyświecał tu oczywiście niedawny przykład Prus. Ten sam tytuł, godność, oznaki i przywileje, co przed kilku dziesiątkami lat były dane wielkiemu mistrzowi pruskiemu Albrechtowi, otrzymał teraz landmistrz inflancki Gotard. „Inflantczycy — jak się wyraża w tym powszechnie znanym dokumencie łacińskim król Zygmunt August — z państwem naszem nakształt ziem pruskich złączyli się i inkorporowali“, a między postulatami szlachty, uznanymi i przyjętymi przez króla, znajduje się i ten:

---

[1]) Tytuł książki kasztelana Hylzena podajemy z bibliograficzną ścisłością: „Inflanty w dawnych swych y wielorakich, aż do wieku naszego dziejach y rewolucyach, z wywodem godności y starożytności Szlachty tamecznej, tudzież praw y wolności z dawna y teraz służących, zebrane y Polskiemu światu do wiadomości w Oyczystym języku podane przez Jaśnie Wielmożnego Imci Pana Jana Augusta Hylzena, Kasztelana Inflantskiego, Starostę Sądowego Brasławskiego, Marszałka na ów czas W. Trybunalskiego W. K. Lit. (Wilno, Roku Pańskiego 1750 d. 2. stycznia).

[2]) Artykuł „Inflanty“ umieszczony w r. 1858 w wychodzących niegdyś w Paryżu „*Wiadomościach polskich*“. Artykuł ten wyszedł (z udziałem Waleryana Kalinki i Juliana Klaczki) z pod pięknego pióra Feliksa Wrotnowskiego dla redaktora Ordyńca, z licznych notatek, jakich wówczas emigrantom naszym ze stron rozmaitych a między innymi z Inflant polskich dostarczano w Paryżu.

[3]) Że tak jest w istocie, na to znaleźć może czytelnik dostatecznie uzasadnione dowody we wstępie do pracy naszej p. t. „Tum ryski i jego ciekawsze zabytki“ (Kraków, 1904 r., Nakład Spółki Wydawniczej Polskiej) str. 5 do 9tej.

„żeby szlachta rycerska inflancko-kurlandzka do wszystkich prerogatyw, praw i wolności, którymi się polska szlachta zaszczyca, tym sposobem jak Prusacy była przypuszczoną“.

Mieli więc ex-Krzyżacy i starodawna szlachta rycerska, (która odtąd dzieli się na inflancką i kurlandzką), zażywać największej wolności pod słońcem, bo zatrzymując dawne przywileje, wywalczone na panujących biskupach i landmistrzach inflanckich, zachowując przedewszystkiem wszelkie dotychczasowe właściwości i zupełną zgoła odrębność, niemieckie prawo i władze, — pozyskali od razu wszystkie wiekowym trudem zdobyte wolności i swobody szlachty polskiej.

I.

Ta kresowa szlachta Rzpltej, pochodziła z najrozmaitszych dzielnic Rzeszy niemieckiej, gdzie przeważnie już w XI i XII stuleciu była rozsiedlona. Przybywała z zamków rodzicielskich, już to pomorskich, już westfalskich lub nadreńskich i in., do dawnego inflanckiego państwa związkowego na wezwanie panujących biskupów, którzy dzierżyli nietylko pastorał ale i berło w swoich biskupstwach, oraz podwładnego im zrazu Zakonu Kawalerów mieczowych do roku 1236, a arcybiskupów ryskich i landmistrzów Zakonu krzyżacko-inflanckiego od roku 1253 do pierwszych lat XVI. stulecia, przybywała w celu walczenia z niewiernymi, przyczem część tych młodych rycerzy zachodnich za zasługi wojenne otrzymywała od ówczesnych władców tych ziem dobra lenne, mniej lub więcej rozległe i do swojej ojczyzny już nie wracała. Takich rodów, które na tych kresach nadbałtyckich drugą ojczyznę znalazły, liczono jeszcze w roku 1566, podczas unii Inflant z Polską 55, a to w traktach (okręgach) dyneburskim, rzeżyckim, lucyńskim i maryenhauskim, w roku zaś 1677, w tychże traktach, od przeszło stulecia bezustannie przez wojny szwedzko - polsko-moskiewskie niszczonych, pozostało ich już zaledwie 24. Wyliczamy je w porządku alfabetycznym:

1. de Ackerstaff, mieli dobra w Rzeżyckiem; 2. de Anrep, dziedziczyli dobra w Lucyńskiem; 3. de Altenbokum, posiadali Warkow w Dyneburskiem; 4. Berg de Carmel, panowie na Presmen i Fehmen z przyległościami; 5. de Borch, panowie na dawnych Tyzenhauzowskich dobrach: Galen, Trumen i Warkelen, a od roku 1568 na nadanych im przez króla Zygmunta Augusta Prelen w Dyneburskiem a Wypingu w Rzeżyckiem; 6. de Brunnow, od wieków mieli znaczne posiadłości w Kurlandyi a od roku 1569 dziedziczyli dobra krasławskie w Dyneburskiem, oddane w dziedzictwo kanclerzowi kurlandzkiemu Michałowi de Brunnow a sprzedane przez jego potomków Jerzemu de Ludingshausen — Wolffowi, staroście dyneburskiemu w roku 1636; 7. de Drakenfield, mieli posiadłości w Rzeżyckiem; 8. de Farenholdt, dziedziczyli dobra Sprykuten w Lucyńskiem; 9. de Grothusen, panowie na Siwerhofie w Dyneburskiem; 10. de Heering, posiadali Saxtegal, dobra od zamku rzeżyckiego odpadłe; 11. de Hülsen przydomku ab Ekeln panowie na Dageten, Bukhof i Essen w księstwie inflanckiem a Stabiten w Kurlandyi; 12. de Hummeln, na Humelmujży w Lucyńskiem; 13. de Korff, przydomku Schmiesing, panowie na Cruceborch czyli Kryżborku w Dyneburskiem, Fehmen, Puschen i Neuteranen w Rzeżyckiem, a Preekuln, Granden, Aswiken w Kurlandyi; 14. de Ludingshausen — Wolff, panowie na Liksnie, Kirupiu, Nidrgalu i Ambenmujży w Dyneburskiem, a na Jungfernhofie i t. d. w Kurlandyi; 15. de Man-

teuffel, przydomku Soye, panowie na Ramlen w Dyneburskiem, Apsal, Duxtegal, Resen, a od r. 1687 także dóbr Berzygalskich w Rzeżyckiem i Lucyńskiem, od roku 1533 dóbr Katzdangen, Ulialen, Akmen, w ziemi piltyńskiej, od r. zaś 1631 Ekengrawy w Kurlandyi; 16. de Offenberg, panowie na Łynży i Wielonach w Rzeżyckiem; 17. de Plater, przydomku von dem Bröle, od roku 1531 panowie na Nidritz w Dyneburskiem, Hasson w Rzeżyckiem, Plasson w Lucyńskiem, w innych zaś częściach ziem krzyżackich posiadali dobra lenne już od r. 1463; 18. de Schenking, dziedziczyli Pylden w Lucyńskiem; 19. de Thysenhus, odwieczni dziedzice Galen, Trumen, Warkelen w Rzeżyckiem, z których ich w końcu XV. stulecia wyzuł landmistrz Bernard Borch i oddał bratankom swoim, w Inflantach szwedzkich zaś mieli zamki Erlau, Kaltzenau, Bersonen i t. d. a posiadali także całe starostwo rzeżyckie, z którego dopiero przed r. 1680 ustąpić musieli wojewodzie malborskiemu, Janowi Bielińskiemu; 20. de Toedwen, dziedziczyli dobra w Rzeżyckiem; 21. de Valkershenn czyli Falkersamb, którzy dziedziczyli dobra w Dyneburskiem i Rzeżyckiem.

Wszystkie tu przytoczone posiadłości ziemskie leżały w księstwie inflanckiem czyli w Inflantach polskich oraz w ziemi piltyńskiej[1]). Przeszłość tej ostatniej z historyą ściśle jest związana. Mimo to jest ona dzisiaj tak mało znana, że nawet bardzo wykształceni Polacy nie zawsze mają jasne pojęcie, a wielu z pewnością nie wie, gdzie leży ów Piltyń, jaki był jego ustrój, przeszłość burzliwa, i do jakiego stopnia upadku i nicestwa doszedł ostatecznie zakątek, noszący po dzień dzisiejszy tę tak głośną niegdyś nazwę. *Gustaw Manteuffel (Ryga).*

(C. d. n.).

O początkach rodu Sulima.

Z pośród rycerstwa, które w latach 1228 i 1230 uczestniczyło w wiecach skaryszowskich w otoczeniu księżnej Grzymisławy i świadczyło na wystawionych przez nią dokumentach, szczególną uwagę zwracają na siebie trzej rycerze: Jan syn Cherubina oraz Ramułt i Eustachy synowie Serafina[2]). Okoliczność, że stale występują obok siebie, niemniej jednak ścisłe pokrewieństwo niezwykłych imion ich ojców, każe się domyślać, że mamy do czynienia z braćmi stryjecznymi, że przeto Cherubin i Serafin byli sobie braćmi rodzonymi.

Skoro wspomniani rycerze występują około lat trzydziestych XIII. wieku, przeto ojcowie ich żyli w drugiej połowie wieku XII., w tych więc czasach należy ich szukać w źródłach. Niestety, co do Serafina wszelki ślad ginie, tak, że wzmianka powyższa jest jedynem świadectwem, jakie o jego istnieniu przekazały nam źródła.

---

[1]) Po bliższe szczegóły o tych dobrach i nadaniach odsyłamy do książki naszej p. t. „Inflanty polskie“ (Poznań, 1879 r.) a mianowicie do stronic 64—92, oraz do nowo wydanego dzieła p. t. „Livländische Güterurkunden“ aus den Jahren 1207 bis 1500, herausgegeben von H. v. Bruiningk und N. Busch mit 9. Tafeln“ (Riga, 1908), a zwłaszcza do rękopisu autentycznego w Archiwum Manteufflów: „Praesidatus Venden Districtus Rositensis Revisio de Anno 1582.“

[2]) Kodeks dypl. małopolski, t. II. str. 39 i 46.

Szczęśliwszym natomiast pod tym względem jest Cherubin. Oto w drugiej połowie XII. w. występuje w Wielkopolsce mąż tego imienia, który w r. 1166/7 sprawował godność kanclerza Mieszka Starego [1]), poczem, śladem swych poprzedników, postąpił na biskupstwo poznańskie[2]); mistrz Wincenty wymienia go pośród uczestników zjazdu łęczyckiego z r. 1180 [3]). Imię Cherubin jest tak niepospolite, że z całą natarczywością narzuca się myśl zidentyfikowania kanclerza, później biskupa Cherubina, z ojcem rycerza Jana, uczestnika wieców skaryszowskich, tembardziej, że obaj przypadają na ten sam czas, t. j. na drugą połowę wieku XII. Fakt ojcostwa biskupa nie powinien budzić zdziwienia, rzecz to bowiem na owe czasy zwykła i powszechna; znamy innych biskupów z XII., a nawet z XIII. w., którzy byli żonaci i mieli dzieci, mógł więc je mieć i poznański biskup Cherubin [4]).

Większe trudności mogłaby nasuwać inna okoliczność, ta mianowicie, że biskup Cherubin był niewątpliwie pochodzenia wielkopolskiego, gdy tymczasem ów Jan, syn Cherubina, jest widocznie ziemianinem małopolskim i to sandomierskim, skoro go spotykamy w otoczeniu księżnej tej dzielnicy, Grzymisławy. I tę jednak pozorną sprzeczność przy bliższem zbadaniu można z łatwością usunąć.

Jest w ziemi sandomierskiej pod Wiślicą wieś Charbinowice, która jeszcze w XIII. wieku nazywała się Cherubinowice[5]). Ojczycowa końcówka nazwy tej wsi wskazuje, że dziedzicami jej byli potomkowie Cherubina. W najbliższej okolicy Cherubinowic znajdujemy osady, których patronimiczne nazwy dadzą się nawiązać do imion rycerstwa z epoki przełomu XII. i XIII. wieku. I tak nazwa wsi Niegosławice na Nidą, pojawiająca się w dokumencie biskupa Giedki dla Jędrzejowa z r. 1174/6 jako *„villa Negoslai“* [6]), nie pozostawia wątpliwości, że jest w bezpośrednim związku z imieniem tegoż rycerza, podobnie jak poblizkie Probolowice wzięły ową nazwę od Proboli, ojca Miłosława, świadczącego w dokumencie z r. 1222, a Nieprowice (pierwotnie Dnieprowice) od Dniepra, ojca Godka i Jana Dnieprowiców, świadków tegoż samego dokumentu [7]). Nie będę mnożyć przykładów, których dałoby się przytoczyć znacznie więcej na fakt wzmożonej wówczas w tych stronach akcyi osadniczej rycerstwa. Zmierzam do tego, że owego Jana, syna Cherubina, rycerza sandomierskiego, możemy śmiało nawiązać do wsi Cherubinowic w ziemi sandomierskiej i z wszelkiem prawdopodobieństwem uważać go za jej dziedzica.

Zbiegiem okoliczności zachował się dokument, który pozwoli nam nietylko upewnić się w powyższem mniemaniu, ale odkryć nadto ród owego Jana Cherubinowica i zadzierzgnąć związek jego z wielkopolskim Cherubinem.

W r. 1278 Katarzyna, córka Stefana Iwonowica z Wielkopolski, sprzedała swą ojczystą wieś Cherubinowice w kasztelanii wiślickiej stryjcowi swemu Klemensowi, miecznikowi sandomierskiemu, synowi Wawrzyńca[8]). W którym stopniu Kle-

[1]) W odkrytym przezemnie dokumencie z tegoż czasu. Por. moją pracę p. t. Nieznane nadania na rzecz opactwa jędrzejowskiego z r. 1166/7. Kwartalnik historyczny z r. 1910, zesz. 1/2.

[2]) Że kanclerze książąt polskich postępowali później na biskupstwo poznańskie, por. Wojciechowskiego: Szkice z XI. w. str. 296.

[3]) Pomniki dziejowe Polski, t. II. str. 400.

[4]) Por. zestawienie żonatych i dzieciatych biskupów u Wojciechowskiego, l. c. str. 300.

[5]) Rzyszczewski-Muczkowski, Kodeks dyplomatyczny polski, t. III. nr. 59.

[6]) Kodeks dypl. małop. II. 374.

[7]) Kodeks dypl. katedry krak. nr. 14.

[8]) Katherina, filia Stephani filii Ywonis *de Maiori Polonia*, veniens coram nobis et baroni-

mens spokrewniony był z Katarzyną, tego na podstawie powyższego aktu ściśle stwierdzić nie można, to wszakże pewna, że był jej blizkim krewnym, powiedzmy krótko rodowcem[1]). Gdy Katarzyna żyje i działa w ósmym dziesiątku XIII. wieku, przeto życie dziada jej Iwona odnieść należy do początków tegoż stulecia, a więc do czasu, w którym występuje ów Jan, syn Cherubina. Wiadomo, że imię Iwo, Iwon, jest tylko odmianą imienia Iwan = Jan. Obie formy Iwo i Iwan pojawiają się w naszych źródłach w odniesieniu do identycznych osób. Tak n. p. znany marszałek dobrzyński z końca XIV. i pocz. XV. w. występuje raz pod imieniem Iwo, drugi raz Iwan. Właściwe imię jego było Jan, że jednak miał brata rodzonego także Jana, przeto dla odróżnienia mienił się Iwonem lub Iwanem[2]). Wobec tego nic nie stoi na przeszkodzie Iwona, dziada Katarzyny, dziedzica Cherubinowic, uznać za jedną osobę z Janem, synem Cherubina. Okoliczność zaś, że ów Iwo-Jan pochodzi *de Maiori Polonia,* popiera nasz poprzedni domysł, że to syn biskupa poznańskiego Cherubina.

Zwrócono już dawniej uwagę na to, że ów Klemens Wawrzyńcewic, który nabył Cherubinowice, jest protoplastą małopolskiej gałęzi rodu Sulimów, tej, która pisze się później z Charbinowic[3]). W r. 1291 otrzymał on od Leszka Czarnego Zassów pod Tarnowem[4]), który pozostał w rodzie Sulimów do drugiej połowy XV. w., póki Barbara z Rożnowa, wnuczka sławnego Sulimczyka, Zawiszy Czarnego, nie wniosła go w dom Tarnowskich[5]). Synem Klemensa był zapewne Piotr z Charbinowic, występujący w dokumencie z r. 1319 [6]), a wnukami Włodek i Nawój z Charbinowic, znani w latach 1365—1375[7]), a prawnukiem słynna w naszych dziejach postać Piotra Włodkowica z Charbinowic, starosty halickiego, którego pieczęcie z herbem Sulima nie pozostawiają co do jego pochodzenia z tegoż rodu żadnej wątpliwości[8]).

Jeśli tedy ów Klemens, miecznik sandomierski, był protoplastą małopolskiej linii Sulimów-Charbinowskich, to do rodu tego zaliczyć musimy i przodków krewnej jego Katarzyny, poprzedniej dziedziczki Cherubinowic, a zatem ojca jej Stefana, dziada Iwona-Jana, a wreszcie domniemanego pradziada, biskupa Cherubina. Stwierdzenie

---

bus nostris cum marito suo Bogufalo haereditatem suam patrimonialem Cherubinowice dictam, quam idem domina Katherina post decessum patris sui multo tempore tenuit et possedit, sitam in castellatura Wislicensi, *patruo suo* comiti Clementi, gladifero sandomiriensi, filio comitis Laurencii... vendidisse recognovit. Rzyszcz. Muczk. l. c. III. nr. 52.

[1]) Stosunek pokrewieństwa Klemensa względem Katarzyny określony jest w dokumencie terminami: *patruus-filiastra.* Że tu nie ma mowy o tem, by Klemens był jej rodzonym stryjem, wynika z genealogii:

Iwo — Stefan — Katarzyna.
Wawrzyniec — Klemens

Conajmniej więc mógł być Klemens stryjecznym stryjem Katarzyny. W każdym razie jednak *„patruus"* - to krewny po mieczu, stryjec, rodowiec.

[2]) Rzyszcz. Muczk. l. c. t. I. str. 367, II[2], str. 754, 762, 763, 796, 805.

[3]) Piekosiński. Rycerstwo Polskie t. III. str. 210, oraz Boniecki, Herbarz Polski, t. II. s. 343.

[4]) Rzyszcz. Muczk. t. I. nr. 78.

[5]) Archiwum Sanguszków, t. V. s. 242. Boniecki, l. c. t. V. str. 367. Barbara była 1-vo żoną Stanisława Tęczyńskiego, 2-vo Jana Tarnowskiego, kasztelana krakowskiego.

[6]) Kod. dypl. małop. II. nr. 575.

[7]) Kod. dypl. małop. III. nr. 783 i Kod. dypl. kat. krak. I. nr. 237.

[8]) Piekosiński, Heraldyka polska, str. 152.

jednak okoliczności, że ci starsi członkowie rodu Sulimów pochodzili z Wielkopolski, kieruje dalsze badania nasze ku tejże dzielnicy, w celu już wykrycia pierwotnego gniazda Sulimów.

Idąc znów śladami Cherubina, znajdujemy pod Kleckiem w Gnieźnieńskiem wieś Charbowo, która dawniej zwała się niewątpliwie Cherubowo, a zmieniła z czasem swe pierwotne brzmienie analogicznie do Cherubinowic. Otóż rzecz ciekawa, że to Charbowo było jeszcze w XV. w. w posiadaniu rycerzy Charbowskich z rodu Sulimów. Znamy w r. 1453 kanonika gnieźnieńskiego Mikołaja Charbowskiego Sulimczyka, a w r. 1510 Jan Charbowski, syn Piotra z Charbowa, kanonik poznański, wywodzi swe pochodzenie z rodu Sulima[1]). Co więcej, tuż obok tego Charbowa, leży wieś Ulanowo, z której wyszli Ulanowscy, notoryczni Sulimczycy[2]). Tradycya pochodzenia od biskupa Cherubina widocznie utrzymywała się w tym rodzie, jeszcze bowiem z końcem XIV. w. spotykamy w Wielkopolsce niejakiego Stefana z przydomkiem Cherubin [3]), którego pochodzenia źródła nam wprawdzie wprost nie określają, ale tak ze względu na imię, jak i ów przydomek, z wielkiem prawdopodobieństwem zaliczyć go możemy także do Sulimów. Była dawniej i w Wielkopolsce wieś Cherubinowice, których dziedziców Dobiesława i Jarogniewa spotykamy w aktach poznańskich z końca XIV. w. [4]), ale wieś ta później zaginęła, w Łaskiego Liber Beneficiorum ani w spisach poborowych z drugiej połowy XVI. wieku śladów jej już nie spotykamy i wskutek tego dawnego jej położenia nie jesteśmy w możności określić. Wszystko to jednak wskazuje, że tam, w Wielkopolsce szukać należy kolebki rodu Sulimów i to zapewne gdzieś w okolicy Charbowa i Ulanowa. Dalsze jednak wnioski poprzedzić musi zbadanie zawołania rodowego.

Proklamacya Sulima, ze względu na swą końcówkę, należy do jednej grupy z dwoma innemi zawołaniami: Gryzima i Turzyma[5]). O tych dwóch zawołaniach zaś wiadomo, że pierwotnie brzmiały Gryzina, Turzyna. Forma Gryzima pojawia się dopiero u Niesieckiego, jeszcze u Paprockiego brzmi ona poprawniej Gryzyna[6]), a pozostaje w niewątpliwym związku z miejscowością Gryzina pod Kościanem, której dziedzice, Gryzińscy, należeli do tegoż właśnie rodu [7]). Podobnie zawołanie Turzyma, które w tej formie występuje już u Paprockiego[8]), w wieku XV. brzmi stale Turzyna[9]), jest wybitnie topograficzna i pochodzi od odpowiedniej nazwy miejscowości[10]). Zmiana spółgłoski „n“ na „m“ w dzierżawczej końcówce „in“ „ina“ jest zjawiskiem, które śledzić możemy nietylko w zawołaniach, ale także w niektórych nazwach miej-

---

[1]) Ulanowski, Materyały do heraldyki polskiej nr. 237, oraz Boniecki, Herbarz polski t. II. str. 343.

[2]) Ulanowski, l. c. nr. 466. Paprocki, Herby ryc. pol. str. 583.

[3]) Lekszycki, Grosspolnische Grodbücher, t. I. nr. 529, 1066, 2184.

[4]) Tamże, nr. 890, 1220, 1221.

[5]) Nie zaliczam tu zawołania Borzyma, która utworzona z imienia osobowego Borzym, etymologicznie należy do grupy proklam osobowych, w rodzaju Junosza, Ostoja, Działosza, Nieczuja.

[6]) Herby ryc. pol. str. 742.

[7]) Por. Boniecki, Herbarz polski, t. VII. str. 152.

[8]) l. c. str. 526.

[9]) Małecki, Studya heraldyczne t. I. str. 112. Piekosiński, Heraldyka polska, str. 133.

[10]) Wsi Turzyn, Turzyno, jest kilka na obszarze ziem polskich (por. Małecki, l. c. str. 113). Nie umiemy na razie wskazać tę, która dała swe miano wspomnianemu zawołaniu.

scowości. Tak np. nazwy Oświęcim, Okocim, Drzycim, brzmiały pierwotnie Oświęcin, Okocin, Drzycin, etc. [1]). Otóż wnoszę „per analogiam“, że i zawołanie Sulima, które w tej postaci występuje już w zapisce z r. 1397, brzmiało dawniej Sulina.

Sprowadziliśmy więc zawołanie naszego rodu do typu topograficznego, obecnie zaś chodzi o wykrycie miejscowości, która nazwę swą przekazała rodowi. Z szeregu osad o pokrewnych nazwach wybieram Sulin pod Kleckiem, jako leżący najbliżej, bo w odległości tylko mili od wspomnianych wsi rodu Sulimów: Charbowa i Ulanowa. Tę miejscowość uważam więc jako gniazdową osadę rodu Sulinów czyli Sulimów, którego najdawniejszym, wykazać się dającym protoplastą był biskup poznański Cherubin.

Jakiego pochodzenia był Cherubin, tego na podstawie samego imienia jego osądzić nie można. I wśród Polaków tej doby imiona biblijne ze Starego Testamentu były w użyciu, że przypomnę tylko Mojżesza i Izaaka, pierwszych polskich eremitów XI. w.[2]). Tradycya w XV. w. uważała Sulimów za przybyszów z Niemiec [3]).

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

W sprawie herbu „Tader“.

Dowody co do identyczności herbu Tader z herbem Gryf, przedstawione przez p. Dziadulewicza, nie wydają mi się być dostateczne, a to z powodu, że na Śląsku istniała (do r. 1720) rodzina szlachecka Tader, osiadła przeważnie w księstwie głogowskiem. — Z rodziny tej występuje po raz pierwszy w dokumentach śląskich Stefan Tader pod r. 1397 [4]); jest wszelkie prawdopodobieństwo, że to ten sam Szyban Tader, który w r. 1413 dowodzi szlachectwa na sądach kościańskich. — Herbem tej rodziny była noga gryfa; jeżeli przyjmiemy za pewnik, że świadkowie Szybana są Gryfitami, należy chyba przypuścić, że ze względów na pewne podobieństwo herbów, świadczyli w sądzie jako współklejnotnicy.

Bronisław Zaleski (Warszawa).

Pozwolę sobie dorzucić słów parę do powyższej sprawy. Przypuszczenie p. Dziadulewicza, że zawołanie Tader pochodzi od imienia Czader i że jest ono jedną z proklam herbu Gryf, wydaje mi się wielce prawdopodobnem. Imię to istotnie w tej formie pojawia się w dokumentach [5]). W Ujeździe pod Grodziskiem, skąd pochodził Hinczek Szkapa, herbu Tader, występuje w r. 1391 niejaki Czader, niewątpliwy Gryfita [6]). Uwagi p. Zaleskiego nie obalają, mojem zdaniem, pomysłu p. Dziadulewicza, ale je tylko uzupełniają. Widocznie jakaś gałąź małopolskich Gryfitów

[1]) Oświęcim: Kod. mp. II. nr. 384, 405. — Okocim: Źródła dziejowe, t. IV., s. 56. — Drzycim: Mon. Pol. II. 304.

[2]) Wojciechowski, l. c. str. 13.

[3]) Długosz. Klejnoty Rycerstwa Polskiego.

[4]) Siebmacher's Grosses und Allgemeines Wappenbuch. — Der abgestorbene Adel der preussischen Provinz Schlesien.

[5]) Thadro, kasztelan krakowski 1223, Kodex mogilski str. 3.

[6]) Kod. dypl. wpol. nr. 1910.

osiadła na Śląsku, gdzie zatraciwszy dawną proklamę „Świeboda“, przybrała sobie nową „Tader“ od rodowego imienia Czader utworzoną i uszczerbiła rodowy herb, Gryfa, pozostawiając w tarczy tylko jego nogę. To uszczerbienie wskazywałoby na wpływ heraldyki czeskiej, gdzie podobne wypadki częstokroć zachodziły [1]). Że jednak ci śląsko-wielkopolscy Tadrowie nie zatracili jeszcze w pocz. XV. w. poczucia wspólnego pochodzenia z Gryfitami, świadczy fakt, że ich w r. 1413 powołali na świadków oczyszczenia szlachectwa. Oderwanie się tej gałęzi Gryfitów możnaby odnosić do ich emigracyi na Śląsk w r. 1225—7, podczas walk z Odrowążami [2]). Do Wielkopolski mogli przyjść później, z Henrykiem głogowskim. W otoczeniu tegoż księcia spotykamy i dziedziców „de Der (Deir“, Dyhern) [3]), którzy, mojem zdaniem, nie mają jednak nic wspólnego z Tadrami, prócz chyba imienia „Szyban“.

Dr. Władysław Semkowicz (Lwów).

[1]) Kolař, Heraldika česka str. 43.
[2]) Długosz. Hist. Pol. II. str. 218.
[3]) Kod. dypl. wpol. nr. 663, 893, 952, 994, 1018, 1020, 1062, 1063.

Sprawozdania i recenzye.

W i t t y g W i k t o r. *Znaki pieczętne (gmerki) mieszczan w Polsce w XVI. i zaraniu XVII. wieku.* — Kraków 1906. —

W przedmowie do tego cennego i interesującego dzieła, wspomina p. W. kilkakrotnie o „urojonych“ uszlachceniach mieszczan polskich, a i w tekście fakta tego rodzaju zaznacza. Ponieważ jednak nie zawsze to słusznie czyni, przeto pozwolę sobie kilka tych faktów sprostować.

1) A l u p e k. Nazwisko to mylnie zostało odczytane, znana to bowiem rodzina mieszczańska lwowska: Alembek, a właściwie Alnbeck. Podał o nich wiadomość ks. Barącz w *Przeglądzie Bibliograficzno-Archeologicznym* z r. 1881, gdzie opierając się na *Dykcyonarzu poetów polskich* Juszyńskiego, wywodzi ich z Belgii.

Podług źródeł niemieckich jednak była to stara s z l a c h e c k a rodzina miśnijska[1]), już w XV. w. dobra ziemskie tamże posiadająca. Herb jej: w polu złotem głowa i szyja czarnego orła czy też sępa.

2) F a n e l l u s. Zygmunt i Piotr de Fanellis z Baru, królestwa neapolitańskiego, otrzymują w r. 1545 od króla Zygmunta I. i królowej Bony szlachectwo i herb[2]). Herb identyczny z przedstawionym na pieczątce, z tą różnicą, że to, co p. W. wziął za lilie, są ogonki gronostajowe.

3) G u t t e t e r. Na str. 43 pisze p. W.: „W Metryce koronnej o indygenacie Gutteterów niezapisano etc.“ tymczasem wiemy, że w r. 1580 król Stefan Batory potwierdził Fryderykowi, Jerzemu, Stanisławowi i Janowi braciom Gutteterom przywilej szlachectwa, nadany przez Cesarza Maksymiliana Pankracemu i Witowi Gutteterom z Frankonii[1]). Podług źródeł niemieckich[2]) przywilej cesarski nadany tej rodzinie w r. 1508, nie był przywilejem na szlachectwo, ale tylko na herb, t. zw. „Wappenbrief“; herb ten jest identyczny z opisanym w przywileju polskim z r. 1580.

4) H o z i u s z. Herb ten przedstawia właściwie nie nogę ale nogawicę (Hose). Przy nobilitacyi dodano herb Medyceuszów, przedstawiający nie bułki, ale kule albo gałki. Przywilej nobilitacyjny z r. 1561 nazywa ową „nogę“: *caliga* (pończocha) a „bułki“: *globi seu pilulae*[3]).

5) K a b o r t o, nobilitowani w r. 1590[4]).

6) K r o m e r. Marcin, Bartłomiej i Mikołaj

[1]) Wedle Herbarza Siebmachera wygasła rodzina brandenburska.
[2]) Piekosiński. Rycerstwo Polskie, t. I. str. 281.

[1]) Piekosiński, l. c. str. 304.
[2]) Siebmacher: Der abgestorbene Adel von Schlesien.
[3]) Piekosiński, l. c. str. 291.
[4]) Czacki. O prawach litewsko-polskich, gdzie podany spis nobilitacyi z Metryki koronnej.

otrzymali w r. 1552 szlachectwo polskie i herb identyczny z przedstawionym na pieczątce[1]).

7) Von der Linde. Mikołaj de Linda nobilitowany w r. 1559[2]).

8) Paczek. Jan Paczko, służebnik królewski otrzymał 1561 szlachectwo polskie i potwierdzenie herbu, nadanego przez Cesarza Ferdynanda[3]). Herb identyczny z przedstawionym na pieczątce.

9) Salamon. Stanisław i Mikołaj Salamonowie nobilitowani w r. 1543[4]).

10) Szarfenberger. „Armorial Géneral" Rictstapa podaje herb przedstawiony na

[1]) Piekosiński, l. c str. 284.
[2]) Czacki, l. c. spis nobilit. z Metr. kor.
[3]) Piekosiński, l. c. str. 290.
[4]) Czacki l. c. spis nobilitacyi z Metr. koronnej.

pieczątce jako nadany im w Niemczech 16. II. 1554.

11) Treczy. Krzysztof Trecyusz otrzymał 1580 szlachectwo polskie, oraz herb identyczny z przedstawionym na pieczątce. Jak wiadomo, w r. 1581 rodzina ta została przez Firlejów do rodu Lewartów adoptowana[1]).

12) Walbach. P. W. pisze tu: „Kiedyby ród Walbachów otrzymał nobilitacyę — śladów nie znaleźliśmy". I tę nobilitacyę podaje jednak Piekosiński w swym spisie. Mianowicie Melchior Walbach, mieszczanin warszawski, otrzymał 1566 szlachectwo polskie i potwierdzenie herbu (nie szlachectwa) nadanego przez cesarza Ferdynanda. Herb ten heraldykom naszym dobrze znany[2]). *B. Z.* (Warszawa).

[1]) Piekosiński, l. c. s. 304 i 307.
[2]) Piekosiński, l. c. str. 292.

Zagadnienia i odpowiedzi.

Zagadnienie 1.

Boniecki w swoim herbarzu pisze: „Czechrowski Stanisław, został wojskim krasnostawskim 1599 r." zaś w aktach legitymacyjnych we Lwowie rodziny Wierzbickich (Księga 6, str. 1) figuruje pod rokiem 1788 Jacek Gryf Wierzbicki, syn Jakóba i Anny z Pszonków, wnuk Jana i Katarzyny z Czechrowskich.

Uprasza się o informacye co do rodziny Czechrowskich wogóle, a co do Katarzyny Czechrowskiej w szczególności. Urodzona koło 1680 r. wyszła za mąż za Jana Wierzbickiego (ur. koło 1670 r.), regenta ziemskiego lubelskiego, współwłaściciela Wierzbicy pod Urzędowem. Potomkowie ich, Wierzbiccy, mieszkali w XVIII w. w parafii Wrzawy, powiatu tarnobrzeskiego. Ponieważ wsi „Czechrow" „Czechrowo" lub „Czechrowice" nigdzie nie ma, można przypuszczać, że nazwisko „Czechrowski" powinno brzmieć „Czachorowski" i że zapewne z niego powstało?

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 2.

Uprasza się o informacye co do rodziny Kuźnickich w XVIII. wieku i jej herbu?

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 3.

Uprasza się o szczegóły do rodziny „Sznuk" i jej herbu. W aktach grodzkich krakowskich oblatowany jest testament szlachcianki Rozalii ze Sznuków Dylowskiej, zmarłej 1749 roku, współwłaścicielki Nielepic, w parafii Rudawa, pod Krakowem. Chodzi także o źródłosłów nazwiska „Sznuk". Mogli pochodzić z Litwy, gdzie są miejscowości „Sznukany" i „Sznukowo".

S. K. (Warszawa).

Zagadnienie 4.

Proszę o informacye, tyczące się rodziny „de Cosban-Bem". 1) Kiedy i w jaki sposób jedna gałąź szlacheckiej rodziny Bemów otrzymała przydomek de Cosban? 2) Czy Wincenty de Cosban-Bem, wylegitymowany w r. 1782 w sądzie ziemskim lwowskim, miał prócz synów Franciszka i Andrzeja inne potomstwo męskie? 3) Jaki związek łączył tegoż Wincentego z świeżo nobilitowaną w r. 1805 rodziną Bemów, której także przyznano przydomek „de Cosban" *(Księga herbowa rodów polskich* hr. Ostrowskiego)? 4) Z jakich powodów ci ostatni otrzymali szlachectwo i czy żyją jeszcze ich potomkowie? *Wł. de C.-B.* (Tabor).

Odpowiedź na zagadnienie 52. (Zesz. 10. z 1909 r. str. 143). Ukaz, o którym mowa, chociaż w swoim czasie we wszystkich dziennikach Królestwa był ogłoszony, obecnie w istocie mało znany, natomiast lista imienna do niego dołączona, dobrze jest znana, a nawet przed kilku zaledwie laty przypomniało ją

lwowskie codzienne pismo „Przegląd". Dla całości jednak ogłaszam wszystko według: *„Dziennika urzędowego gubernii lubelskiej Nr. 21. z dnia 10/22 maja 1841 r."*, który mi z pięknych swych heraldycznych zbiorów p. Jan hr. Szeptycki z Przyłbic do tego celu łaskawie użyczył. Oto tekst:

Z Bożej łaski My Mikołaj I. Cesarz wszech Rossyi, Król Polski etc.

Pragnąc szlachcie Naszego Królestwa Polskiego otworzyć pole do osiągnienia wyższego stopnia znamienitości, mającej być nagrodą szczególnych zasług, a zarazem zachować dotąd nabyte zaszczyty, skoro prawo do takowych udowodnionem zostanie niewątpliwemi dowodami, już w artykule 56 prawa o szlachectwie z r. 1836 ogłoszonem, zamierzyliśmy wydać oddzielną w tym przedmiocie ustawę.

Zatwierdziwszy obecnie załączone do niniejszego prawo o tytułach honorowych, skreślone Radzie Stanu Królestwa a następnie rozpoznane w Radzie Państwa, Rozkazujemy:

1. Prawo takowe wprowadzić w wykonanie.

2. Wszystkie akta byłego Senatu Królestwa, dotyczące rozpoznawania tytułów honorowych oddać Heroldyi przy Radzie Stanu Królestwa ustanowionej, — i

3. Ukaz niniejszy ogłosić przez zamieszczenie w Dzienniku Praw Królestwa.

Wykonanie niniejszego polecamy Namiestnikowi naszemu w Królestwie Polskiem.

PRAWO O TYTUŁACH HONOROWYCH W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

1. Tytuły honorowe: Książąt, Hrabiów, Baronów i inne stanowią dla szlachty wyższy stopień znamienitości.

Dwom pierwszym przydaje się w rossyjskim języku nazwanie Сіятельство и Сіятельный. Osoby tytułami honorowemi zaszczycone, mają prawo używać takowych w czynnościach publicznych i prywatnych, równie jak służących familiom ich herbów. Władze rządowe i sądowe, obowiązane są przydawać im właściwe tytuły we wszelkich pismach urzędowych. Wreszcie tytuły honorowe nie nadają innych praw i przywilejów nad te, które służą w ogólności szlachcie.

2. Tytuły honorowe mogą być nadawane i potwierdzane tylko przez Władzę Najwyższą.

3. Tytuły honorowe przechodzą tak na żonę tego, komu prawnie należą, jakoteż na prawe dzieci jego i płci obojej potomków.

4. Tytuł honorowy przysposobiającego, przechodzi na przysposobionego jedynie, gdy takowy w akcie o przysposobieniu Najwyżej będzie przysposobionemu nadany.

5. Utraca się prawo do tytułu honorowego tylko wraz z szlachectwem. W tym względzie rozporządzenia zawarte w artykule 47, 48 i 49 prawa o szlachectwie obowiązują i co do tytułów honorowych.

6. Prócz tego niewiasty utracają prawo do tytułu honorowego, który na nie przyszedł po ojcu lub mężu; mianowicie zaś: panny przez pójście za mąż, wdowy przez wstąpienie w nowe związki małżeńskie.

7. Na przyszłość dowodem prawa do tytułów honorowych będą wyłącznie Najwyższe Dyplomata one nadające i potwierdzające, lub świadectwa Heroldyi, o wniesieniu takowych w ustanowione tym końcem księgi.

8. Zabrania się samowolnie przywłaszczać sobie tytuły honorowe. Osoby przywłaszczające sobie, bez względu na pierwszy zakaz, nie należący im tytuł, nietylko w publicznych i prywatnych aktach, ale jakim bądź innym sposobem, ulegają karze od 500 do 2000 złotych, przez właściwy Rząd gubernialny wyrzec się mającej, za powtórnem wykroczeniem tego rodzaju, Rząd gubernialny skaże winnego na karę pieniężną wyrównywającą w dwójnasób poprzednio wyrzeczonej, a prócz tego ogłosi postanowienie swe w tej mierze w Gazecie Rządowej Warszawskiej. Dopuszczający się tegoż przestępstwa po raz trzeci, oddani zostaną pod Sąd kryminalny i wyrokiem onego skazani będą na zamknięcie w domu aresztu od dni 8 do 3 miesięcy.

9. Dla tytułów honorowych zaprowadzony będzie odrębny dział w księgach genealogicznych szlachty, w której wpisywane będą tak osoby tytułami honorowemi zaszczycone z nadania lub potwierdzenia, jako też dzieci ich prawe i potomstwo płci męskiej.

10. Dyplomata wydawane na tytuły honorowe, przesyłane będą do Heroldyi i po wniesieniu onych w dział właściwy ksiąg genealogicznych, wręczone osobie, której należą.

11. Po wniesieniu w księgi genealogiczne familii i osób tytułem honorowym ozdobionych, lub w posiadaniu onego utwierdzonych, Heroldya Królestwa za pośrednictwem Ministra Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego, uwiadomi o tem Heroldyą Cesarstwa i z swej strony otrzymywać będzie od niej uwiadomienia o familiach i osobach, którym w Cesarstwie tytuły honorowe przyznane zostały.

Rozporządzenia przechodnie (t. z. przejściowe).

12. Mieszkańcy Królestwa rozumiejący mieć prawo do używania tytułów honorowych obowiązani są pod osobistą utratą onego złożyć dowody swoje w Heroldyi Cesarstwa lub Królestwa, a mianowicie znajdujący się w Państwie rossyjskiem w ciągu lat dwóch, przebywający zaś za pozwoleniem Rządu za granicą w ciągu lat trzech, od dnia ogłoszenia niniejszego prawa. Powyższy przeciąg czasu dla małoletnich bieżeć zacznie od dnia dojścia pełnoletności.

13. Rozporządzenie w poprzedzającym artykule zawarte nie ściąga się do osób ozdobionych tytułami honorowemi przez błogosławionej pamięci Cesarza ALEXANDRA I-go, lub szczęśliwie panującego obecnie Cesarza. Osoby te wpisane będą przez Heroldyą w księgi właściwe na mocy listy, którą prześle jej Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego.

14. Prócz przepisów zawartych w art. 18, 51 do 54, 58, 61 do 64 prawa o szlachectwie, co do składania i sprawdzania dowodów na tytuły honorowe obowiązującemi będą rozporządzenia następujące:

15. Osoby zamieszczone w księgach ludności Królestwa, jako tamże stale osiadłe, o przyznanie im tytułów honorowych, obowiązane są podawać prośby do Heroldyi Królestwa. Wynikłe w tej mierze wątpliwości rozstrzygane będą przez Ministra Sprawiedliwości Cesarstwa, łącznie z Ministrem Sekretarzem Stanu Królestwa.

16. Dowodami tytułów honorowych nabytych do roku 1815 t. j. do połączenia Królestwa Polskiego z Państwem Rossyjskiem, są:

1. Dyplomata Królów Polskich i Monarchów panujących nad krajem obecnie Królestwo Polskie składającym.
2. Dyplomata obcych Monarchów udzielone krajowcom lub cudzoziemcom przed uzyskaną przez tych ostatnich naturalizacyą.
3. Konstytucye Sejmowe, stanowiące nadanie, przyznanie lub zatwierdzenie tytułu.

17. W razie utraty Dyplomatu, udowodnienie, że takowy istniał, może być oparte wyłącznie na aktach wniesionych do Polskiej lub Litewskiej Metryki, o tymże Dyplomacie wzmiankujących, z dopuszczeniem wszakże tylko, jako uzupełnienie dowodu, świadectwa heraldyków, powszechnie znanych dawniejszych a mianowicie z epoki poprzedzającej rok włącznie 1764, bądź krajowych, bądź zagranicznych.

18. Nie służą za dowód tytułu honorowego reskrypta, nominacye na urzędy i inne akta lub dokumenta, w których bądź sam wywodzący się bądź jego przodkowie mają sobie przydawane tytuły honorowe.

19. Wywodzący prawo do używania tytułu honorowego od poprzedników, obowiązany jest, oprócz dowodu na tytuł wykazać w sposobie ustawami krajowemi przepisanym, pochodzenie w prostej linii męzkiej od poprzednika, któremu służyło niewątpliwie prawo do takowego tytułu.

20. Osoby wywodzące ród swój od znanych w Historyi panujących książąt ruskich lub litewskich, będą miały sobie przyznany tytuł książęcia, skoro udowodnią, że ojciec i dziad ich ciągle i bezspornie używali tego tytułu.

21. Mieszkańcy Królestwa, których krewni tegoż co i oni nazwiska i herbu, ostatecznie mieli sobie przyznany tytuł honorowy w Cesarstwie na zasadzie prawa służącego wspólnemu ich przodkowi, zostaną potwierdzeni w używaniu tegoż tytułu przez Heroldyą Królestwa, skoro udowodnią prawne od tegoż przodka pochodzenie.

22. Wyrzeczenia Heroldyi równie przyznające prawo do używania tytułów honorowych, jako i odmowne, wnoszone będą pod rozpoznanie Rady Stanu Królestwa wraz z powodami w poparciu wyrzeczenia przytoczonemi.

23. Postanowienia Rady Stanu Królestwa, przyznające tytuł honorowy, wnoszone będą przez Radę Państwa pod Najwyższe zatwierdzenie.

24. Postanowienia Rady Stanu Królestwa odmawiające przyznania tytułu honorowego, uważają się za ostateczne.

25. Gdyby wszakże okazało się: że o tytule honorowym przodków podającego, który nie złożył należytych nadania tytułu, albo zatwierdzenia onego dowodów, nieprzerwana zachodziła wzmianka, w ciągu trzech lub dwóch przynajmniej pokoleń do roku 1764 w postanowieniach sejmowych, w traktatach z Mocarstwami obcemi i w urzędowych spisach wyższych Dygnitarzy krajowych, w takim razie Rada Stanu Królestwa, przedstawiając przepisanym porządkiem okoliczność takową na Najmiłościwszą względność JEgo Cesarskiej Mości, mocną jest upraszać o Najwyższe postanowienie, dozwalające wywodzącemu się używać honorowego tytułu.

26. Osobom zamieszczonym na liście ogłoszonej w r. 1824 wolno jest używać przyzna-

nych im tytułów honorowych do upływu przeciągów czasu w Artykule 12 zakreślonych. Te zaś z pomiędzy nich, które złożą w czasie przepisanym swe dowody w Heroldyi, mocne będą używać tychże tytułów aż do ostatecznego onych rozpoznania.

27. Moc obowiązująca i skutki art. 9 i następujących Najwyższego Postanowienia z dnia 5/17 Czerwca 1817 r. o szlachectwie i tytułach honorowych również art. 16 prawa z dnia 23 Grudnia 1881 r. o opłatach stemplowych, o ile się ściąga do użycia papieru stemplowego, przy wydawaniu Dyplomatów na Najmiłościwiej nadane tytuły honorowe, zostają uchylone z ogłoszeniem niniejszego prawa, z tem wszakże zastrzeżeniem, iżby opłata przy wydawaniu dyplomatów ustanowioną była w Królestwie na tychże co i w Cesarstwie zasadach.

Dan w Carskim Siele dnia 23 września / 5 października 1840 roku. MIKOŁAJ. Zgodno z Oryginałem Minister Sekretarz Stanu Turkuł. Zgodno z oryginałem Sekretarz Stanu przy Radzie Administracyjnej Tymowski.

Spis osób, którym tytuły honorowe przez Wiekopomnej pamięci Cesarza ALEKSANDRA I. i Najjaśniejszego Cesarza i Króla dziś panującego udzielone zostały.

1. Hrabia d'Alopeus.
2. Hrabia Piotr Bieliński.
3. Hrabia Maurycy Hauke Generał Artyleryi.
4. Hrabiowie Alexander, Mikołaj i Konrad Walewscy.
5. Hrabia Józef Hauke.
6. Potomkowie w prostej linii Hetmana Piotra Ożarowskiego to jest:

a) Adam Generał Jazdy Członek Rady Stanu wraz z potomstwem.

b) Franciszek b. Szembelan Jego Cesarsko-Królewskiej Mości wraz z potomstwem.

c) Dzieci po Kajetanie Ożarowskim pozostałe.

7. Hrabia Franciszek Potocki.

Lista imienna osób, którym w roku 1824 dozwolono używać tytułów honorowych.

Książęta.

1. Joanna Księżna Łowicka.
2. Czartoryski Konstanty.
3. Czetwertyński Antoni.
4. Jabłonowski Maximilian, Antoni, Stanisław i Władysław.
5. Lubomirscy Henryk i Jerzy.
6. Puzyna Wincenty i Józef.
7. Radziwiłł Hieronim Michał.
8. Sapieha Paweł, Xawery i Leon.
9. Woronieccy Antoni, Józef, Kalixt i Henryk Wincenty.
10. Zajączek Józef.

Kniaziowie.

1. Ogińscy Tadeusz i Franciszek Xawery.

Hrabiowie.

1. Aleksandrowicz Stanisław Witold.
2. d'Alopeus.
3. Batowski Aleksander.
4. Bniński Alexander i Floryan.
5. Borkowscy Leonard, Wincenty, Franciszek i Stanisław.
6. Brzostowscy Xawery, Alexander, Karol i Michał.
7. Butlerowie Jan i Antoni.
8. Bystrzonowscy Józef, Ludwik, Franciszek, Xawery, Wincenty i Felix.
9. Chodkiewicz Aleksander.
10. Dąbscy Kazimierz, August i Damijan Felicyan.
11. Działyńska Justyna.
12. Dzieduszyccy Józef, Waleryan, Wawrzyniec i Henryk Ignacy.
13. Dzierzbicki Xawery.
14. Fredro Maxymilian.
15. Giżycki Xawery.
16. Gomoliński Benedykt.
17. Grabowski Stefan i Stanisław.
18. Grodzicki Jan Nepomucen.
19. Gutakowscy Wacław i Konstanty.
20. Gurowska Genowefa, Mikołaj, Józef, Ignacy i Bolesław.
21. Husarzewski Adolf.
22. Jezierscy Jan Nepomucen, Stanisław i Hiacynt.
23. Kiciński Pius i Bruno.
24. Krasińscy Wincenty i Józef.
25. Komorowski Ignacy i Cypran.
26. Krosnowski Marceli i Wincenty.
27. Krukowiecki Jan.
28. Kwileccy Jan Nepomucen i Klemens.
29. Latalski Dominik Władysław.
30. Lanckorońscy Jakób, Bartłomiej, Andrzej i Antoni.
31. Ledochowski Antoni.
32. Lubieniecki Jan Kanty.
33. Łubieński Felix.
34. Małachowscy Stanisław, Józef, Ludwik, Onufry i Jan.
35. Matuszewicz Adam.
36. Męcińscy Wojciech, Stanisław i Jan.
37. Mielżyńscy Stanisław i Mikołaj.
38. Mikorski Jan Chryzostom.
39. Miroszewski Józef.
40. Mersztynowie Ludwik i Filip.
41. Morski Ignacy.

42. Mostowski Tadeusz.
43. Ossolińscy Józef i Wiktor.
44. Ostrowscy Franciszek, Anastazy i Tadeusz.
45. Ostroróg Józef.
46. Pac Ludwika córka b. Generała wojsk polskich Ludwika Pac.
47. Parys Kajetan, Ignacy, Józef Walenty, Jan i Michał.
48. Potoccy Alexander, Stanisław, Michał i Antoni.
49. Poletyło Jan, Wincenty i Aloizy.
50. Przerembska Łucya.
51. Rusoccy Zygmunt i Józef.
52. Sierakowski Kajetan.
53. Skarbek Fryderyk, Floryan, Józef i Michał.
54. Sobolewski Ignacy.
55. Stadniccy Franciszek, Ignacy, Seweryn i Ignacy.
56. Starzeńscy Józef i Maciej.
57. Suchodolscy Jan i Franciszek.
58. Szembek Ignacy i Piotr.
59. Szołdrski Wiktor.
60. Tarnowscy Jan i Felix Amor.
61. Tarłowie Andrzej i Floryan.
62. Ułanowiczowie Grzegorz i Ignacy.
63. Walewski Józef.
64. Wąsowiczowie Adam, Stanisław i Józef.
65. Wielhorska Alexandra, Gustaw, Władysław, Salomeja, Jan Nepomucen, Józef i Maryanna.
66. Wielopolscy Leona, Aleksander, Alfred Bolesław, Adam, Jan Kanty, Adam Ignacy, Roch i Adam Wincenty.
67. Wodziccy Stanisław, Karol, Józef i Piotr.
68. Wołłowicz Antoni.
69. Zamojski Stanisław.
70. Zabiełło Henryk.
71. Załuscy Józef, Jan Kanty, Roman, Bogumił, Franciszek, Tomasz, Antoni, Joachim i Ludwik.
72. Zboińscy Ignacy i Karol.
73. Żyniew Wiktorya.

Vice-Hrabia.

1. De Verny Leopold.

Baronowie.

1. Brincken Juliusz.
2. Chłusowicz Józef Jerzy.
3. Chłopicki Józef.
4. Chaudoir Jan, Józef i Stanisław.
5. de Hejdel Jan Rudolf.
6. Dulfus Stanisław, Henryk i Tytus.
7. Horoch Józef i Kajetan.
8. Jerzmanowski Paweł.
9. Kobyliński Floryan.
10. Kosiński Michał.
11. Lewartowski Jerzy.
12. Malzahn Adolf.
13. Rastawiecki Ludwik.
14. Rajski[1]) Franciszek.
15. Skarzyński Ambroży.
16. Soldenhoff Alexander.
17. Stokowski Ignacy.
18. Waldgon de Wilson Seweryn.
19. Wyszyńscy Józef i Tomasz.
20. Załuski Józef.

Kawalerowie Państwa Francuzkiego

1. Bajer Maciej.
2. Kolecki Jan.
3. Milberg Henryk.
4. Regulski Józef.
5. Schütz Franciszek.
6. Szmett Stanisław.
7. Zielonka Benedykt.

Za zgodność Brodowski Sekretarz Stanu przy Radzie Stanu. Zgodność z listą Heroldyi i nadesłaną poświadcza: Członek Rady Stanu Prezes Heroldyi rzeczywisty tajny Radca Alexander Hr. Walewski. Członek Heroldyi Dyrektor Kancelaryi Wincenty Matuszewski.

(Dok. nast.) *Dr. M. D. Wąs.* (Lwów).

[1]) Właściwie Reisky.

Nadesłane.

Od p. Ottona Forsta, autora nadesłanej nam publikacyi p. t. *„Ahnen-Tafel Seiner k. u. k. Hoheit Erzherzogs Franz Ferdinand von Österreich-Este“*, otrzymaliśmy pismo, które poniżej podajemy w przekładzie, polecając je gorąco uwadze Szanownych czytelników:

Niedostateczny zasób literackich środków pomocniczych oraz niedokładna znajomość języka polskiego sprawiły, że o polskich przodkach Jego c. i k. Wysokości Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda nie mogłem w świeżo ogłoszonem dziele, poświęconem Jego drzewu rodowemu, podać pełnych i dokładnych wiadomości i dat, tak jak je podałem o innych ascendentach Jego c. i k. Wysokości Następcy Tronu.

Zwracam się przeto do powołanych ku temu osób z gorącą prośbą, by w celu uzupełnienia braków mego dzieła, zechcieli łaskawie nadsyłać mi szczegóły, tyczące się miejsca oraz czasu urodzenia, śmierci i zaślubin, dalej wiadomości o drukowanych biografiach i monografiach historycznych rodzin wymie-

nionych niżej osobistości. Informacye w języku niemieckim lub francuskim, oparte na powołanych źródłach, uprasza się nadsyłać w listach nieofrankowanych i z dopiskiem „Ahnentafel“ na kowercie, wprost pod moim adresem: Wien I., Rathausstrasse 3. Nazwiska życzliwych osób, które mi przyjdą z pomocą, ogłoszone będą w drugiem wydaniu mego dzieła albo w jego kontynuacyi, mającej się pojawić w r. 1911/12.

Zarazem proszę o łaskawe informacye, dotyczące imion i dat ascendentów wymienionych w mem dziele polskich przodków Arcyksięcia, nieodzowne do kontynuacyi tej pracy, niemniej też tyczące się drukowanych biografii i monografii historycznych rodzin tychże ascendentów, przynajmniej dla czterech dalszych generacyi (aż do 16 pokolenia każdego z wymienionych w najwyższym szeregu drzewa rodowego przodków).

Imieniem nauki dziękuję z góry za najdrobniejsze choćby szczegóły tym wszystkim, którzy mi je nadeślą.

Osoby, o których ascendentów (męskich i żeńskich) chodzi, są oznaczone gwiazdką.

*Radziwiłł Mikołaj † 1584.
— Krzysztof † 1603.
— Anna Marya † 1667.
— Krzysztof † 1640.
*Tomicka Katarzyna † 1551 (zam. Radziwiłł).
*Ostrogski Konstanty † 1608.
— Katarzyna † 1579 (zam. Radziwiłł).
*Tarnowska Zofia † 1571 (zam. Ostrogska).
*Tęczyńska Katarzyna † 1592 (zam. Radziwiłł).
*Kiszka Jan Stanisław † po 1619.
— Anna (zam. Radziwiłł).
*Sapieha Elżbieta † 1615 (zam. Kiszka).
*Potocki Mikołaj.
* — Stefan † 1634.
*Czermińska Anna (zam. Potocka).
*Mohyła Marya (zam. Potocka).
Opalińska Katarzyna (zam. król. Leszczyńska).
— Jan † 1695.
— Krzysztof † 1656.
* — Piotr † 1624.
*Czarnkowski Adam † 1628.
* — Adam † 1675.
* — Sędziwój † 1662.
— Zofia † 1701 (zam. Opalińska).
— Teresa (zam. Opalińska).
*Zaleski Remigian † 1645.
— Teresa (zam. Czarnkowska).
*Mielżyńska Anna (zam. Zaleska).
*Kostka Zofia † 1621 lub 1638 (zam. Opalińska).
*Kazanowski Dominik Aleksander.
— Marya (zam. Jabłonowska).
*Radzimińska Anna (zam. Leszczyńska).
*Dönhoff Kasper.
— Anna (zam. Leszczyńska).
*Koniecpolska Aleksandra (zam. Dönhoff).
*Ostrorog Anna (zam. Jabłonowska).
*Jabłonowski Jan Stanisław † 1647.
— Anna (zam. Leszczyńska).
Leszczyński Bogusław † 1659.
* — Rafał † 1636.
— Rafał † 1703.
— Katarzyna (zam. Czarnkowska).
*Potocka Anna † 1690 (zam. Kazanowska).

Otto Forst
Wiedeń I., Rathausstrasse 3.

Pokwitowania uiszczonych kwot.

Po dzień 20. stycznia 1910 r. nadesłali: Wkładki za lata ubiegłe: Karłowicz S. dr. — Kraków, Semkowicz W. dr. — Lwów, Tchorznicki W. -- Nadyby i Wojakowski M. — Stasiowa Wola po 12 K; Baranowski A. — Spremberg 6 K, Lasocki J. hr. — Mosty wielkie 2 K, Matczyńska A. — Kołomyja, Orłowski Ks. hr. — Jarmolińce po 10 K i Ptaszycki S. — Petersburg 6 K; zaś na 1910 r.: Borkowska Duninowa E. hr., Bykowski Jaxa J., Drohojowski hr. J. dr., Hoszowski C., Kucharski P. dr., Łoziński Wł. dr., Stańkowski F., Zenowicz Despot L. hr., wszyscy ze Lwowa, Bal A. dr. — Lisko, Biblioteka Kórnicka — Kórnik, Bogusz A. dr., — Kraków, Dybowski T. — Brody, Giżycki J. M. — Kraków, Hrycewicz L. — Rewel, Lasocki J. hr. — Mosty wielkie, Szawłowski St. — Barysz, Szeptycki J. hr. — Przyłbice, Wróblewski T. S. — Wilno, Zaleska J. — Skazińce po 12 K; Zawadzki S. St. -- Skotyniany (wspierający członek) 24 kor. Baranowski A. — Spremberg 4 K, Gąsiorowski M. dr. — Poznań 11·80 K, Matczyńska A. — Kołomyja 10 K, Orłowski Ks. hr. — Jarmolińce 2·50 K, — Wojakowski M. — Stasiowa Wola 10 K.

Przystąpił do Towarzystwa od 1910 roku Artwiński Jan — Kliszów i nadesłał 14 K.

Prenumeratę zaległą: Johns RW. — Klecza resztę 3·75 K; Księgarnie: Jabłońskiego — Krosno 9·60 K, Wendy i Spki — Warszawa 26·80 K; Myszkowski S. — Głęboka i Wolańska A. hr. — Rzepińce po 6 K; na rok zaś bieżący nadesłali: Bem Cosban Włodzimierz — Tabor (Czechy) i Biblioteka Poturzycka — Lwów po 6 K, a Księgarnia Polskiej Spółki Wydawniczej — Kraków 9·60 K. Za sprzedane pojedynczo zeszyty wpłynęło 3·05 K, zwrot za koszta odbitek 35 K a na cele Towarzystwa z reszt: Zaleska — Skazińce 0·60 K i Zawadzki — Skotyniany 1·20 K.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Władysław Semkowicz.

Nakładem Tow. heraldycznego. Z I. Związkowej drukarni we Lwowie, Lindego 4.